

MON ZAPRZECZA PROBLEMOM OPISANYM PO KONTROLI RPO W JEDNOSTCE W BIAŁYMSTOKU [NEWS DEFENCE24.PL]

Ministerstwo Obrony Narodowej zaprzecza większości zarzutów, jakie Rzecznik Praw Obywatelskich opisał w wystąpieniu przygotowanym po kontroli w 18 Białostockim Pułku Rozpoznawczym. W odpowiedzi na pytania Defence24.pl w tej sprawie resort potwierdził natomiast, że zamierza powołać zespół ds. przygotowania rozwiązań dotyczących korpusu podoficerskiego.

Półtora tygodnia temu Defence24.pl opisało wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do szefa MON po kontroli w 18 Białostockim Pułku Rozpoznawczym. Żołnierze jednostki – jak wynika z pisma RPO – wskazywali na niską jakość sprzętu wojskowego, zwłaszcza transportowego, który jest eksploatowany ponad 30 lat i już niebezpieczny. Jednocześnie wojskowi, z którymi rozmawiali kontrolerzy z Biura RPO, wskazywali, że wyższy priorytet mają potrzeby batalionu lekkiej piechoty, który jest ulokowany w tym samym kompleksie koszarowym. Kolejny problem to przypadki rezygnacji z pomocy lekarskiej, odmów przyjęcia zwolnienia lekarskiego oraz stawiania się chorych żołnierzy do służby (także na poligonach) wynikające z obowiązującej zasady zmniejszania uposażenia do 80 proc., jeśli żołnierz pozostaje na zwolnieniu lekarskim.

Wojskowi mówili także o potrzebie zorganizowania sprawnego systemu kontroli jakości umundurowania, bo – jak twierdzili – nowe wzory mundurów w czasie testów były w większości oceniane pozytywnie, jednak jakość egzemplarzy wdrożonych do produkcji odbiega od jakości egzemplarzy testowych. Na liście problemów znalazł się także brak lekarzy wojskowych w czasie szkolenia poligonowego oraz problemy z rozwojem służbowym podoficerów.

Czytaj też: [MON po Dragonie: 100 tys. dodatkowych mundurów, 20 tys. hełmów i zmiany w systemie zaopatrzenia](#)

Odpowiedzi na pytania, które wysłaliśmy w tej sprawie do MON, otrzymaliśmy we wtorek pod koniec dnia pracy. Resort podkreśla, że sprzęt wojskowy 18 pułku rozpoznawczego jest i będzie remontowany. Jak podaje MON, w 2017 r. wyremontowano i zmodyfikowano dwa pojazdy BWR-1, a w 2018 r. to samo ma stać się z kolejnymi trzema. W przyszłości wysłużony sprzęt pułku ma być zastępowany nowymi typami. Jednym z nich ma być Gąsienicowy Transporter Rozpoznawczy na bazie Uniwersalnej Platformy Gąsienicowej, czyli bwp Borsuk. Do pułku mają też trafić Lekkie Opancerzone Transportery Rozpoznawcze na podwoziu kołowym, które zastąpią samochody opancerzone BRDM-2. Kiedy to się stanie? Jak podaje MON, wprowadzenie do służby pojazdu gąsienicowego jest obecnie planowane na 2024 r., a kołowego – rok wcześniej.

Żołnierze z Białegostoku skarżyli się także, że pojazdy remontowane w miejscowym Wojskowym

Oddziale Gospodarczym "są przekazywane często jako niesprawne i nienadające się do dalszej eksploatacji". MON temu zaprzecza. Ministerstwo podkreśla, że "w ostatnim okresie" nie zgłaszano reklamacji na naprawę pojazdów prowadzonych w warsztatach remontowych 25 WOG. Według resortu pojazdy opuszczają warsztat sprawne technicznie, ewentualne uwagi usuwane są na bieżąco, a odbiór wozów realizowany jest przez etatowego kierowcę bądź technika kompanii i potwierdzany w karcie usługi technicznej.

Czytaj też: [Prezydent podpisał ustawę o zniesieniu ograniczenia czasowego kontraktowej zawodowej służby wojskowej](#)

Kadra 18 pułku rozpoznawczego w kontekście starego, wysłużonego i niesprawnego sprzętu wskazywała też, że w tym samym kompleksie koszarowym mieści się batalion lekkiej piechoty należący do 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej i wyposażony w najnowszy sprzęt. Według MON istotnych różnic jednak nie ma. – *Pragniemy zaznaczyć, że uzbrojenie i elektronika znajdująca się na wyposażeniu 18 Pułku Rozpoznawczego (99,8% ukończenia w stosunku do należności etatowej) jest w zakresie jakości sprzętu wojskowego tożsame z wyposażeniem 1 PBOT* – napisało MON.

Z kolei rzecznik prasowy Dowództwa WOT ppłk Marek Pietrzak już w dniu publikacji wystąpienia RPO podkreślał, że terytorialsi używają takiego samego uzbrojenia i wyposażenia jak żołnierze pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Zwracał też uwagę, że WOT są nową formacją i zakup pewnych partii nowego sprzętu i uzbrojenia jest racjonalny, bo chodzi o eksploatację przez dziesięciolecia.

Czytaj też: [Hełmy stalowe wciąż w armii. Problemy z renowacją](#)

Jak wynika z wystąpienia RPO do MON, żołnierze z Białegostoku jako najistotniejszy problem podnosili wiarygodność informowania żołnierzy, zwłaszcza podoficerów, o możliwości odpowiedniego, indywidualnego planowania rozwoju służbowego. MON natomiast przypomina, że w latach 2016-17 zostały uwolnione tzw. limity awansowe. Oznacza to, że awansowani są wszyscy żołnierze spełniający ustawowe warunki, co – podkreśla resort – usprawniło proces rozwoju.

Jednocześnie MON poinformowało, że trwają prace nad przygotowaniem decyzji ministra w sprawie powołania zespołu ds. przygotowania rozwiązań dotyczących podoficerów zawodowych. Zadaniem zespołu ma być przygotowanie koncepcji rozwoju tego korpusu, która ma uwzględniać w szczególności:

- kwestie naboru do korpusu podoficerów zawodowych,
- strukturę stanowisk służbowych w tym korpusie,
- pragmatykę służby,
- uposażenia,
- system szkolenia i doskonalenia zawodowego.

Zmiany w korpusie podoficerskim – "tak, żeby większe zadania były przejmowane przez podoficerów" – zapowiadał w listopadzie 2017 r. ówczesny szef MON Antoni Macierewicz. Nieznane były natomiast szczegóły. Odpowiadając na pytania Defence24.pl, MON – prawdopodobnie po raz pierwszy – potwierdziło, że nowe kierownictwo resortu zamierza kontynuować działania w tym kierunku.

Czytaj też: [Między wolą polityczną a standardami, czyli o przyszłej kobiecie-generale w Wojsku](#)

[Polskim \[OPINIA\]](#)

Żołnierze z Białegostoku skarżyli się także na brak wojskowego lekarza w ich jednostce. To problem szerszy. Jak mówił we wrześniu 2017 r. w Sejmie ówczesny dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia w MON gen. bryg. Stanisław Żmuda, w wojsku brakuje ponad 800 lekarzy, a spośród 13 brygad tylko w siedmiu jest wojskowa służba zdrowia.

MON podkreśla, że liczba studentów na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wzrosła już z 60 do 90 na roku, a w niedalekiej przyszłości ma sięgać 120.

Nie otrzymaliśmy odpowiedzi MON na pytanie dotyczące odpłatności za zwolnienia lekarskie. RPO w wystąpieniu do MON pisze bowiem, że szereg negatywnych ocen padło pod adresem obowiązującego w wojsku systemu zmniejszania uposażenia do 80 proc., jeśli żołnierz jest na zwolnieniu lekarskim. W ocenie żołnierzy, prowadzi to w praktyce do rezygnacji z pomocy lekarskiej, odmów przyjęcia zwolnienia lekarskiego i stawiania się chorych żołnierzy do służby, także w czasie szkolenia poligonowego.

Czytaj też: [Wielcy obecni i nieobecni ceremonii podpisania kontraktu na Wisłę \[KOMENTARZ\]](#)

Takie rozwiązanie zostało wprowadzone z inicjatywy rządu PO-PSL w 2014 r. nie tylko w wojsku, ale także w służbach mundurowych i specjalnych. PiS, wówczas w opozycji, głosowało przeciw tym przepisom, a następnie obiecywało, że je zmieni po objęciu władzy. W październiku 2016 r. Mariusz Błaszczak, wtedy szef MSWiA, informował związkowców ze służb mundurowych, że zapadła decyzja o przygotowaniu nowelizacji tej ustawy tak, aby w ciągu roku 30 dni zwolnienia lekarskiego funkcjonariuszy było płacone w 100 proc.

Odpowiednie przepisy nie zostały jednak do tej pory uchwalone. Natomiast w połowie kwietnia MSWiA, które jest w sporze ze związkami zawodowymi podległych funkcjonariuszy poinformowało, że chce wrócić do pomysłu pełnopłatnych zwolnień lekarskich do 30 dni w roku. Obecny szef MSWiA Joachim Brudziński zapowiedział, że proces legislacyjny rozpocznie się po konsultacjach ze wszystkimi związkami zawodowymi.

Czytaj też: [Pełnopłatne L-4 dla mundurowych?](#)

Odnosząc się do problemów dotyczących jakości umundurowania, MON zaznaczyło natomiast, że system jego kontroli jest odpowiedni a ocena jest prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami.